



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

21 luty 2016

Nr 2 / 125



Rok 2016, dziesięć i pół wieku od Chrztu...- str.3

Hierarchia wartości w małżeństwie - str.10

21 luty

Druga niedziela Wielkiego Postu.

22 luty

Poniedziałek. Święto katedry św. Piotra Apostoła.

23 luty

Wtorek. Wspomnienie św. Polikarpa, biskupa i męczennika.

28 luty

Trzecia niedziela Wielkiego Postu.

4 marzec

Piątek. Święto św. Kazimierza, królewicza.

5 marzec

Sobota. Dzień powszedni.

6 marzec

Czwarta Niedziela Wielkiego Postu.

7 marzec

Poniedziałek. Wspomnienie św. Perpetuy i Felicyty, męczennic.

8 marzec

Wtorek. Wspomnienie dowolne św. Jana Bożego, zakonnika.

9 marzec

Środa. Wspomnienie dowolne św. Franciszki rzymskiej.

13 marzec

Piąta niedziela Wielkiego Postu.

17 marzec

Czwartek. Wspomnienie św. Patryka, biskupa.

18 marzec

Piątek. Wspomnienie św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora kościoła.

19 marzec

Sobota. Uroczystość św. Józefa, oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

20 marzec

Szоста niedziela Wielkiego Postu. Niedziela Palmowa.

Postawa stojąca i postawa siedząca



Kontynuujemy w naszych rozważaniach znaczenie gestów, postaw, znaków i symboli liturgicznych. One mają swoją głęboką treść, swoją wymowę. Przez nie wyrażamy nasze myśli i nastawienie. To taka swoista liturgiczna mowa ciała.

Postawa stojąca jest znakiem uszanowania dla osób starszych i godniejszych. Tym bardziej na modlitwie postawa ta jest znakiem uszanowania Boga, Najwyższego Pana. Dla potwierdzenia warto posłużyć się przykładem z Ewangelii św. Łukasza: „Faryzeusz stał i tak w duszy się modlił: Boże dziękuję Ci... A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu...”. (Łk 18,11-13).

Postawę stojącą przyjmują także osoby, które pośredniczą między stronami, jak adwokat czy pełnomocnik. Tym więcej kapłanowi przystoi postawa stojąca, gdyż w imieniu Chrystusa pośredniczy on między Bogiem, a społecznością wiernych. Dlatego kapłan stoi przy sprawowaniu Mszy świętej i przy wszystkich prawie czynnościach liturgicznych (np. siedzi sprawując sakrament pokuty św.). Także lektor na znak szacunku dla Słowa Bożego, czyta je w postawie stojącej. Postawa stojąca jest zasadniczą postawą w liturgii. Jest znakiem świadomego uczestnictwa i zaangażowania, a nie biernej tylko obecności. Oznacza także czujność i gotowość do działania. Odnowiona liturgia domaga się czynnego udziału w liturgii całego zgromadzenia liturgicznego. Wierni biorący czynny udział w liturgii realizują swoje kapłaństwo powszechne, jakie dają sakramenty chrztu i

bierzmowania. Wymownym wzorem biblijnym tej postawy jest dla nas wiernych obraz z Apokalipsy: „wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć... stojący przed tronem i przed Barankiem... i głosem donośnym wołają: Zbawienie u Boga naszego” (Ap 7,9-10)

Postawa siedząca według starożytnego zwyczaju przysługiwała urzędnikom, nauczycielom i sędziom jako znak władzy i godności. Dobrym potwierdzeniem powyższego zdania będzie cytata z Ewangelii św. Łukasza: „Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: *Dziś spełniły się te słowa Pisma...*” (Łk 4,20). Biskup zasiadał na swojej katedrze i z niej nauczał oraz przewodniczył liturgii. Podobnie czynił kapłan. Sprawując sakrament pokuty, kapłan zajmuje pozycję siedzącą na znak powagi urzędu sędziowskiego. Władzę sędziowską kapłan wykonuje w imieniu i w obecności Chrystusa. Wierni w kościele nie zawsze siedzieli. Przez całe wieki w kościołach nie było ławek. W średniowieczu podczas długich nabożeństw wierni wspierali się na ławkach różnego kształtu. Miejsca siedzące przewidziane były tylko dla duchowieństwa (stalle). Siedzenia dla wiernych wprowadzili dopiero protestanci w swoich kościołach. Za ich przykładem poszli katolicy najpierw w krajach, w których było dużo protestantów, a później w całym Kościele powszechnym. Do ławek kościelnych katolicy dodali klęczniki. Siedzenie jest także postawą słuchającego ucznia. Jest znakiem skupienia, przyjmowania i rozważania Słowa Bożego. Stąd podczas liturgii wszyscy siedzą, gdy lektor czyta Słowo Boże, gdy kantor śpiewa psalm między czytaniem, podczas homilii/kazania i przygotowania darów ofiarnych oraz podczas chwil milczenia.

Wykorzystano treści ks. Tarsycjusza Sinka CM, *Symboli liturgiczne*,

Wacław Szczotkowski

Na progu Wielkiego Postu 2016

Okres Wielkiego Postu trwa od Środy Popielcowej do Mszy Wieczerzy Pańskiej włącznie. W Środę Popielcową posypuje się głowy wiernych popiołem. Zwyczaj ten pochodzi ze starożytnego obrzędu pokutnego odprawianego przez nawróconych grzeszników. Posypanie popiołem to znak ułomności i śmiertelności człowieka, który jest świadom, że potrzebuje zbawienia i zwraca się do Bożego miłosierdzia. Jest to więc symbol wewnętrznej postawy pokutnej. Przypominamy sobie o tym, bo przecież co roku doświadczamy tej wielkopostnej rzeczywistości. Każdy zdaje sobie sprawę, że w czasie Wielkiego Postu należy kierować umysł, wolę i serce ku tym wartościom, które liczą się w życiu najbardziej i angażują do ewangelicznych postaw. Ewangeliczne zachowanie obejmuje spełnianie dobrych uczynków, wyrzeczenie się tego, co zbyt wiele i luksusowe oraz domaga się solidarności z cierpiącymi i potrzebującymi. W wewnętrznej przemianie człowieka wierzącego, która z zasady jest istotą Wielkiego Postu pomagają: modlitwa, post i jałmużna. Kościół uczy, że te wielkie dzieła wielkopostnej pokuty przyczyniają się do umierania w nas grzechu, po to byśmy mogli żyć życiem nowym. To zaś jest możliwe, gdy podejmiemy permanentną walkę ze złem w swoim życiu. Taka okazja trafia się po raz kolejny w Wielkim Poście. Należy dopilnować, by usunąć grzech z własnego życia. Tak jak w trosce o czystość ciała, codziennie powtarzamy poranną i wieczorną toaletę, myjemy się i dbamy o higienę, tak trzeba z jeszcze większą starannością zadbać o kondycję duszy i podjąć na nowo zmagania, aby dokonało się nasze nawrócenie. Nawrócenie to nie jest jednorazowy wyczyn, to nieustanny proces. Pamiętajmy, że zło istnieje naprawdę i nie zaprzestanie prób, aby nas zniewolić. Szatan, grzech są czymś rzeczywistym i obecnym w naszym codziennym doświadczeniu. Szatan jest przeciwnikiem Boga i człowieka. Człowiek ulegając jego pokusom, staje się jego niewolnikiem. Popada w stan duchowej depresji, załamania, rozzarowania, lęku i niewoli. Nie możemy być obojętni na zło, nie widzieć jego zagrożenia i nie zauważać jego niszczącego działania.

Naszym zbawieniem i wyzwoleniem jest JEZUS CHRYSZTUS. On jedynie daje nam prawdziwą wolność i godność dzieci Bożych. Aby odzyskać utraconą godność i wolność, trzeba w pierwszej kolejności wyrzec się grzechu, szatana i wszelkiego zła, które od niego pochodzi.

Pamiętajmy, że czas Wielkiego Postu sprzyja naszym dążeniom, a Pan Bóg nam w tym błogosławi.

Redakcja BK

21 lutego 2016 r.

Druga Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 15, 5-12. 17-18

Ps 27 (26), 1. 7-8a. 8b-9abc. 13-14

Flp 3, 17 4, 1

Łk 9, 28b-36

Przemienienie Pańskie



Rok 2016, dziesięć i pół wieku od Chrztu...



Za kilka miesięcy gościć będziemy w Polsce bardzo wielu młodych ludzi z całego świata.

Warto więc znać ważne tematy z historii Polski i Polaków, które na trwałe zapisały się w światowym dorobku cywilizacji. Wiele z nich jest zupełnie nieznane przeciętnemu człowiekowi z innego kraju

Jak to jest z tą waszą Polską?

- Droga Wando, jak to jest z tą waszą Polską. U nas w Australii bardzo niewiele się o niej wie. No, że to gdzieś w Europie. No i oczywiście, że Jan Paweł II - to z Polski i Wałęsa też. Podobno wcześniej byliście częścią Rosji i uzyskaliście niepodległość gdzieś dwadzieścia lat temu, gdy rozleciał się komunizm?

- Alice, Polska nie powstała przedćwierćwieczem lecz w 966 r. – właśnie obchodzimy 1050-lecie chrztu. Już w roku 1000 myśłano o zjednoczeniu chrześcijańskiej Europy, a jej częściami miały być - Galia, Germania, Roma (Italia) i Sławonia (Słowiańszczyzna), której filarem była właśnie Polska i jej król Bolesław Chrobry. Przez kolejne wieki Polska stanowiła granicę świata katolickiego. Dalej na wschód rozciągała się prawosławna Ruś (potem Rosja). Polska i Węgry były najpotężniejszymi państwami tego regionu. W XIV wieku Polska połączyła się z Litwą. Z czasem stała się Polska największym i najpotężniejszym mocarstwem na kontynencie. Przez ćwierć tysiąca lat (ok. 1400-1650) była „Ameryką” ówczesnego świata. Sama jej nazwa - Rzeczpospolita podkreślała fenomen tego kraju, gdzie gwarantowana była wolność osobista i religijna, a państwo miało służyć obywatelowi. Żyzne ziemie na kresach wschodnich i ludny kraj stanowiły spichlerz ówczesnej Europy i podstawę zasobności Polski. Trzeba pamiętać, że zboże było wtedy najważniejszym produktem strategicznym, tak jak teraz ropa czy gaz. Rzeczpospolita była oazą spokoju, bezpieczeństwa oraz możliwości nieograniczonego sukcesu materialnego i awansu społecznego. Tylko nad Wisłą w pokoju żyli obok siebie katolicy i protestanci, prawosławni i żydzi. Tylko tu Izraelita czy Tatar mógł otrzymać klejnot szlachecki, a pomocnik rzemieślniczy w ciągu kilku lat stawał się majstrem i otwierał własny warsztat. W Polsce kupcy (także żydowscy) robili fortuny, a wybitni twórcy niemieccy czy włoscy przyjeżdżali tutaj, by tworzyć wspaniałe dzieła i dobrze zarobić. Na straży Kraju stała obywatelska armia, której najbardziej elitarne oddziały - husaria nie miały równych na świecie - były jak dywizje pancerne w II wojnie światowej. Pod Kłuszynem w 1610 r. 6 tys. huzarów rozbiło ponad 40 tys. armię rosyjsko-szwedzką. Nie kto inny, jak też husaria króla Jana III Sobieskiego w roku 1683 pod Wiedniem złamała potęgę osmańską i definitywnie powstrzymała napór islamu na Europę.

- Powiedz mi więc Wando, jak to się stało, że tak bogaty i potężny kraj zniknął z mapy i odrodził się całkiem niedawno jako niezbyt duże, raczej ubogie i zależne od

c.d. na str. 4

sąsiadów państewko.

- No cóż Alice. Złożyło się na to parę przyczyn. Główna, to paradoksalnie... „demokracja”. Ograniczała ona bardzo władzę i bogactwo króla. Przeniosła ona też źródło prawa z pałacu władcy do szlacheckich sejmików, gdzie o kompromis było bardzo trudno, zwłaszcza, gdy trzeba było sięgnąć do własnej kieszy np. na armię. Inaczej było w krajach sąsiednich - Prusach, monarchii habsburskiej, czy zwłaszcza w Rosji. Tam cesarz czy car był praktycznie właścicielem państwa i jego mieszkańców. Władca nie pytał obywateli o zdanie, tylko egzekwował potrzebne mu podatki i wcielał rekrutów do wojska - np. w Rosji na... 25 lat! Drugą przyczyną była elekcyjność, czyli wybieranie króla przez ogół szlachty. Otwierało to olbrzymie możliwości wpływu obcych władców, starających się o polski tron na politykę naszego kraju.

I tu wreszcie kolejna przyczyna. Na bazie prosperity gospodarczej i politycznej wyrosły olbrzymie fortuny magnatów, którzy niezagrożeni przez słabego króla zaczęli układać swoje interesy także w oparciu o obcych władców.

Na domiar złego w XVIII w. zmieniła się ostatecznie koniunktura gospodarcza. Dostawcą zboża i innych dóbr dla Europy Zachodniej stały się kolonie zamorskie, a nie Polska.

Trudno się dziwić, że w takich warunkach Rzeczpospolita osłabła i wreszcie znikła z mapy, podzielona przez współpracujących ze sobą potężnych sąsiadów - Rosję, Prusy i Austrię. Było to w roku 1795.

- I po 200 latach nagle wyłoniła się na nowo? To jest niemożliwe. Przecież Polacy żyjąc w dobrze zorganizowanych i zasobnych krajach musieli się bezpowrotnie wtopić w ich społeczeństwa.

- No widzisz Alice, tu właśnie popełniasz błąd. Zresztą taki sam popełniają dziś też wielcy politycy, którym się wydaje, że narody wtopią się w zjednoczoną Europę. Polacy przez osiem wieków państwowości wytworzyli własną tradycję kulturalną i świadomość narodową. W czasie zaborów były one pieczołowicie chronione i kultywowane w rodzinach i w kościołach katolickich. Tak w czasie, gdy cała Europa odwracała się od Kościoła, w Polsce był on niepodważalnym autorytetem. Utrata niepodległości obudziła elity narodowe. W ostatnich latach wolności powstała w Polsce pierwsza w Europie konstytucja (1791 r.), nowoczesne i sprawiedliwie reformujące państwo. Niestety zabrakło czasu na jej zrealizowanie. Budziła się także świadomość narodowa szerokich mas ludu, który konfrontowany z obcojęzyczną władzą zaczął odczuwać jedność z polską szlachtą i polskim kościołem. Co kilkadziesiąt lat wybuchały potężne powstania (trzy) przeciwko okupantom, głównie Rosji. Jednoczyły one Polaków i na nowo rozpały w nich nadzieję i umiłowanie wolności. Liczna emigracja polityczna angażowała się w wiele zrywów niepodległościowych narodów na wszystkich kontynentach.

- I jak to się wszystko ostatecznie skończyło?

- Pierwsza wojna światowa i rewolucja komunistyczna przyniosły klęskę wszystkim zaborcom. W listopadzie 1918 r. Polacy ogłosili przywrócenie własnego państwa i przejęli władzę nad ziemiami Rzeczypospolitej. Nie wszędzie było to łatwe. Wielkopolska przyłączyła się do Polski, zbrojnie wypierając armię pruską. Walki o wschodnią granicę z bolszewicką Rosją trwały do 1920 r. i zakończyły się spektakularnym zwycięstwem Józefa



**Witraż w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej
w Skarżysku Kamiennej
przedstawiający chrzest Mieszka I**

Piłsudskiego pod Warszawą. Musisz też Alice wiedzieć, że zwycięstwo to zmieniło bieg historii całego świata.

- No tutaj, to chyba popadłaś Wandziu w megalomanię.

- Absolutnie nie. Wyobraź sobie Alice, jak wyglądałby świat, gdyby bolszewicka Rosja pobiła Polskę i weszła na tereny zrewolucjonizowanych, rozgoryczonych klęską Niemiec jednocząc się z nimi. Francja i reszta Europy nie miałyby żadnych szans - a archipelag GUŁAG rozciągnąłby się od Kamczatki do Hiszpanii. Zupełnie inaczej wyglądałaby też II wojna światowa, w której komunistyczna Euro-Rosja starłaby się z Ameryką. Nie jestem taka pewna, jaki byłby jej wynik i jaki byłby dzisiejszy świat. Polska cieszyła się niepodległością tylko 20 lat, ale w tym czasie stała się powszechnie uznanym, intensywnie rozwijającym się, średnio zamożnym krajem europejskim. Sojusz hitlerowskich Niemiec i komunistycznej Rosji oraz egoizm polityczny zachodniej Europy spowodował II wojnę światową, która przyniosła 50 mln. ofiar i podporządkowanie na pół wieku tyranii komunistycznej - Polski i całej Europy środkowo-wschodniej. W 1989 r. rozpadł się system komunistyczny. Niezwykle istotne znaczenie miał tu wielomilionowy ruch narodowy w Polsce „Solidarność” i osoba największego z Polaków - Ojca Św. Jana Pawła II.

Od ćwierć wieku z mozołem odbudowujemy naszą wolną Polskę. I choć nie jest ona potęgą, jak przed wiekami, to odbudowujemy ją w tradycjach Rzeczypospolitej - gdzie „być”, znaczy więcej niż „mieć”, a Bóg, Honor i Ojczyzna stoją na pierwszym miejscu.

Andrzej Pawłowski

Kolędowanie z babcią i dziadkiem

Ona zawsze uśmiecha się, a w jej uśmiechu
jest tyle szczerości, dobroci i serdeczności ...
Ona przytuli, wtedy kiedy tego się nie
spodziewam, utuli gdy jest mi smutno i jestem
pozostawiona sama sobie ...
Ona ucałuje, pogłaszcze, wysłucha, otrze łzy, pocieszy
Ona wstawi się za mną, wynegocjuje najlepsze warunki,
przedstawi atrakcyjne oferty ...
Ona przebaczy wcześniej, zanim ją o to poproszę, po tym
jak nie wiem dlaczego sprawiłam jej przykrość
Ona zawsze w tym co robi dla mnie, wkłada tyle serca - co
moja mama ...
Ona zawsze potrafi sprawić prawdziwą niespodziankę, nie
tylko wtedy gdy dyskretnie zadba o stan mojego
kieszonkowego ...
Nawet jeśli ja zapomnę o niej, ona nie zapomina.
Ona czyli ukochana moja Babcia ...
On patrzy na mnie z taką wyrozumiałością ...
On mając doświadczenie i mądrość służy radą i pomocą,
kiedy mam problemy ...
On jest bezpiecznym schronieniem, ażylem kiedy
potrzebuję zapomnieć o utraceniu ...
On zawsze ma dla mnie czas, zawsze wysłucha, gdy chcę
porozmawiać ...
On kocha mnie taką jaką jestem, troszczy się o mnie, chce
bym była szczęśliwa ...
On stara się mnie zrozumieć nawet wtedy, gdy ma inne
zdanie ...
Chwali mnie i wpada w zachwyt przy każdym moim
sukcesie, tymczasem to on zasługuje
na podziw ...
On czyli ukochany mój Dziadek ...

Ona i On - Oni są naszym pięknym i szczególnym darem
od Pana Boga. **Babcia i Dziadek!**
Z tego powodu, aby chociaż raz w roku przekonać ich o tym i
okazać im miłość oraz wdzięczność, uczniowie klas drugich
Szkoły Podstawowej w imieniu wszystkich dzieci zaprosiły w
gościnne progi szkoły, babcię i dziadków, na uroczystość
przygotowaną z okazji ich święta. Każdego roku z okazji Dnia
Babci i Dziadka w naszej szkole organizowane jest podniosłe
spotkanie, którego głównymi bohaterami są babcie i
dziadkowie. Zawsze celem tego przyjęcia, jest uhonorowanie
tych wyjątkowych gości, okazanie im szacunku i należytej czci.
Dzieci starają się jak tylko potrafią i z zaangażowaniem
przygotowują się do tego wydarzenia. Wykonują pamiątki
prezenty, uczą się ról do przedstawienia, wraz z rodzicami i
nauczycielami przygotowują biesiadowanie przy stole dla
swoich babć i dziadków.

Tak też było w tym roku. Drugoklasiści zaprosili Babcię i
Dziadków. Po raz kolejny potwierdziło się, że na babcię i
dziadka zawsze można liczyć. Goście dopisali. W tym licznym
gronie mieli okazję zobaczyć, co dla nich przygotowały
wnuczeta. Przyszli dla swoich wnuczek i wnuków, chociaż
mogliby się tłumaczyć stanem zdrowia, kiepskim
samopoczuciem, czy też brakiem czasu wynikającym z
osobistych zajęć. Tymczasem przez tak liczną obecność
jeszcze raz udowodnili, jak wielką miłością darzą swoje
wnuczeta i jak one są dla nich ważne.

Co takiego zaprezentowali uczniowie?

Aby szacowna publiczność się nie nudziła, dzieci wraz z
wychowawczyniami przygotowały przedstawienie oparte o
scenariusz humoreski pt. „Jasełkowa łezka”. Opowieść o
Narodzeniu Zbawiciela okraszona odrobiną humoru, nie była

pozbawiona
emocjonalnych
przeżyć.
Zabawne
scenki, które
stanowiły
swego rodzaju
obdobnik
przedstawienia
zyskały
sympatię tego
czcigodnego
grona, które
gromkimi brawami potwierdziło swoje zadowolenie i uznanie
dla gry małych artystów. Wydaje się, że zaprezentowane
przedstawienie było okazją do dobrej zabawy dla wszystkich,
a także możliwością do podjęcia odrobiny refleksji. Bo
przecież kolędowanie, które było oprawą tego przyjęcia,
akcentowało jednocześnie kończący się w tradycji polskiej,
okres Bożego Narodzenia.

W imieniu Pani Dyrektora mgr Anny Mirek, Wychowawców
mgr Bożeny Boczkaja, mgr Edyty Jochymik i uczniów,
dziękuję Babciom i Dziadkom za przyjęcie zaproszenia, za
przybycie na uroczystość, wdzięczny uśmiech, szczerą
serdeczność i życzliwość popartą wyrażonym hojnie gestem.

Krystyna Szczotkowska

zdjęcia w galerii

DZWONY DZWONIĄ

*Rankiem kiedy wstajesz
Bóg Ciebie zawoła
Dzwony już dzwonią
Pójdź do Kościoła*

*Wejść do Kościoła
Kłęknij przy Majestacie
Pochyl swe czoło
Siostró i Bracie*

*Podejść do Ołtarza
Jezu na Ciebie czeka
By dać Tobie pokarm
Boga Człowieka*

*Dziękujmy Bogu za łaski
Ciałem nakarmiony
Bądź nam Panie Boże
Za to wszystko uwielbiony*

*Wychodzisz z Kościoła
Pochyl się w ołtarza strony
Powtarzaj trzykrotnie
Niech będzie Bóg pochwalony*

Dziadek Roman



Zebranie sprawozdawczo - wyborcze OSP

W niedzielę, tj. 7.02.2016r, w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze OSP. Przybyłych gości przywitał Prezes OSP Jan Burkat. Następnie zostało odczytane szczegółowe sprawozdanie z działalności jednostki za ubiegły rok, podsumowanie minionych 5 lat kadencji ustępującego oraz wyboru nowego zarządu.

W ciągu ostatnich 12-tu miesięcy OSP w Jaworniku uczestniczyło w 39 akcjach ratowniczo-gaśniczych. Była to spora liczba zdarzeń w porównaniu do roku 2014, kiedy to jednostka interweniowała zaledwie 14 razy. Strażacy spotykali się także 20-krotnie na zbiórkach szkoleniowych. 2015 rok był również liczny w konkursy oraz zawody. Z początkiem roku odbył się Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej, gdzie na szczeblu gminnym oraz powiatowym druha Paweł Cygan po raz kolejny nie miał sobie równych, a na szczeblu wojewódzkim zajął wysokie, szóste miejsce. W czerwcu odbył się etap powiatowy zawodów sportowo-pożarniczych Młodzieżowych Drużyn, gdzie nasza drużyna MDP zajęła 4 miejsce na 11 startujących zespołów. W lipcu odbyły się zawody drużyn kobiecych, również na szczeblu powiatowym, w których nasze Panie zajęły 2 miejsce na 13 startujących zespołów, ocierając się o awans do zawodów wojewódzkich. Z okazji Święta Strażaka w maju otwarta została Sala Pamięci i Tradycji Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworniku. W kwietniu jednostka zabezpieczała drogę krzyżową ulicami Jawornika, a w lipcu wyścig Tour de Pologne, który przejeżdżał przez naszą miejscowość oraz Festiwal Lata w Myślenicach. W sierpniu odbył się festyn z okazji pożegnania wakacji. W minionym roku zostało udostępnione pomieszczenie na drugim piętrze remizy dla stowarzyszenia "Róża". Trwały również intensywne prace przygotowawcze do generalnego remontu strażnicy. W ramach projektu "Małopolskie Remizy" w 2016 roku planowany jest remont poszycia dachu, termomodernizacja budynku, wymiana stolarki okiennej oraz drzwiowej, modernizacja ogrzewania wraz z wymianą pieca na gazowy i remont części garażowej. Obecnie na ukończeniu są projekty inżynierskie wszystkich tych prac, które OSP musiała przygotować we własnym zakresie z własnych środków. Inwestycja miałaby być sfinansowana ze środków Województwa Małopolskiego, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Gminy Myślenice. W planach była również dobudowa klatki schodowej, która uniezależniłaby pierwsze oraz drugie piętro budynku, lecz ze względu na ogromny koszt ww. prac należało odłożyć to na późniejszy czas. Projekt zostanie rozstrzygnięty na przełomie marca i kwietnia, kiedy to ruszą ewentualne przetargi, a prace będą wykonane w całości jeszcze w tym roku. Burmistrz MiG Myślenice zapewnił o wsparciu Gminy, wszystko zależy więc od decyzji Urzędu Marszałkowskiego. Po odczytaniu wszystkich sprawozdań, głos zabrali zaproszeni goście. Starosta Powiatu Myślenickiego, Pan Józef Tomal, wyraził



ogromne zadowolenie z liczebności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, która dobrze wróży ciąglemu rozwojowi oraz zabezpieczeniu personalnemu na kolejne lata. Burmistrz Miasta i Gminy Myślenice, Pan Maciej Ostrowski, odniósł się do planowanego remontu wyrażając swoje poparcie, pogratulował również dobrej współpracy pomiędzy OSP a Stowarzyszeniem "Róża". Prezes Zarządu Gminnego ZOSPRP, Druha Waldemar Pachoń, podkreślił wysokie miejsca, jakie nasi reprezentanci zajęli w wielu konkursach, co odzwierciedla profesjonalne przeszkolenie. Starszy aspirant Marian Rokosz zaznaczył, że jednostka jest jedną z najlepszych na terenie powiatu pod względem działań ratowniczo-gaśniczych. Sołtys Jawornika, Pan Władysław Kurowski, wyraził satysfakcję z tak prężnie działającej Ochotniczej Straży Pożarnej. Prezes stowarzyszenia "Róża", Pani Edyta Starzec-Sobieszkoda, powiedziała, że cieszy ją tak dobra współpraca pomiędzy Aktywnymi Kobietaми a OSP. Po przemówieniach nadszedł czas na wybór nowego zarządu. Spośród przybyłych druhów i druhien zostali wybrani kolejno: Jarosław Norek - prezes, Adam Brzegowy - wiceprezes, Paweł Cygan - naczelnik, Piotr Mądrala - zastępca naczelnika, Stanisław Hudaszek - skarbnik, Stanisław Polewka - gospodarz, Michał Mistrz - sekretarz. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Edyta Starzec-Sobieszkoda - przewodnicząca komisji rewizyjnej, Wiktor Ożóg - sekretarz, Mirosław Polewka - członek komisji. Na ręce ustępującego prezesa, Druha Jana Burkata zostały złożone podziękowania za jego wieloletnią pracę. Należy dodać, że Pan Jan jest strażakiem od 1952 roku! Została również podjęta uchwała o przyjęciu trzech członków wspierających w osobach Pań: Edyty Starzec-Sobieszkody, Teresy Dymek oraz Agnieszki Rozum.

Podczas zebrania można było raczyć się wypiekami autorstwa Pań ze Stowarzyszenia Aktywnych Kobiет "Róża". Panie przygotowały również smaczne ciepłe danie oraz dbały o to, aby przez całe spotkanie na stole niczego nie brakowało, za co należą się im serdeczne podziękowania!



Jasełka w przedszkolu w Jaworniku

Od dnia 11 do 14 stycznia, z niewielkim opóźnieniem, odbyły się jasełka bożonarodzeniowe w naszym przedszkolu w Jaworniku.

Gośćmi jak co roku byli rodzice naszych podopiecznych. Przedszkolaki zaprezentowały się w inscenizacjach, do których przygotowywały się już dłuższy czas. Dzieci wcieliły się w role aniołków, gwiazdek, Marii, Józefa, pasterzy, królów, diabełków i wielu innych. Refleksyjny nastrój przypominał nam o tradycjach Bożego Narodzenia. Zaproszeni goście wysłuchali z dumą recytowanych wierszy przez swoje pociechy, śpiewu kolęd i tańców nawiązujących do świąt. Przedszkolakom nie towarzyszyła żadna trema. Nikt nie zapomniał tekstu a śpiew pastorałek i kolęd słyhać było na pewno wokół naszego przedszkola. Rodzice uwiecznili małych artystów na zdjęciach, które będą pamiątką na wiele lat.

Grono pedagogiczne i Dyrekcja Samorządowego Przedszkola w Jaworniku serdecznie dziękują wszystkim gościom, za tak liczne przybycie na jasełka bożonarodzeniowe. Mamy nadzieję, że w tak miłej atmosferze, będziemy mogli co roku przeżywać okres naszych polskich świąt Bożego Narodzenia.



zdjęcia w galerii

Aneta Murzyn

„W karnawale same bale”

To już dwunasty raz jak Strażnica OSP Jawornik tętni życiem dzięki wspólnej zabawie w szczytnym celu, gromadząc chętnych rodziców i ich gości. D.J.BROTHERS zagrał nam pod nogę i wspaniale bawił wszystkich chętnych do tańca, dania serwowane przez Catering „RS”, który zadbał aby było pysznie i zdrowo.

Jako dyrektor Przedszkola chciałam podziękować rodzicom, dzięki którym loteria cegiełkowa była atrakcyjna i wartościowa. Dziękuję Wam za zaangażowanie w życie przedszkola, bez Waszej pomocy i współpracy nie osiągalibyśmy efektu dobrego wychowania i rozwoju młodego pokolenia. Pracownikom i ich rodzinom za zaangażowanie się w pomoc przy organizacji zabawy i poświęcenie wolnego czasu. Dziękuję za wspaniałe wypieki i pomoc przy dekorowaniu sali.

Podziękowania kieruję do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszych podopiecznych. Dzięki Waszej hojności zostaną zakupione zabawki na każdą grupę, uatrakcyjnią im zabawę i wpłyną na wszechstronny rozwój.

Wraz z Radą Rodziców pragniemy podziękować

firmom, które przyczyniły się do podniesienia atrakcyjności nagród wylosowanych podczas sprzedaży cegiełek:

*Studio „Prestiż” Myślenice ul. Rzemieślnicza 1

*Salon fryzjerski „Inspiracja”- Małgorzata Ślusarczyk, Myślenice ul. Rynek 6

*Gabinet rehabilitacji i masażu „Biel & Kucała, Myślenice

*„Ada” sklep meblowy, Adam Sołtys, Myślenice ul. Słoneczna 94a.

Bogumiła Łętocha

28 lutego 2016 r.

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu

Wj 3, 1-8a. 13-15

Ps 103 (102), 1-2. 3-4. 6-7. 8. 11

1 Kor 10, 1-6. 10-12

Łk 13, 1-9

**Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie
zginiecie**



Czy to jeszcze pamiętasz?

Z okazji 10-lecia BK wracamy do jego treści sprzed lat. W obchodzonym 11 lutego Dniu Chorego przypominamy artykuł z lutego 2009 r.

Spotkania ze Starszą Panią

Mieszkanie było, jak na nasze studenckie potrzeby wspaniałe. Obszerny, jasny pokój i łazienka na tym samym piętrze. Dom z ogródkiem. Gospodarze - czterdziestoletnie małżeństwo z dwójką dzieci - promieniował od nich jakiś specyficzny, życzliwy spokój. No i cena zupełnie przyzwoita.

Na naszym pięterku mieszkała jeszcze Mama pana Gościńskiego.

- Ona jest obłożnie chora, ale pozwolicie, że was przedstawię - powiedział nam kiedyś.

Niepewnie weszliśmy do jej pokoju. Na łóżku, twarzą do okna, leżała starsza kobieta. Nie odwróciła się do nas.

- Mamusiu, to jest pani Asia i Ewa, nasze, a raczej Twoje nowe lokatorki na pięterku.

- A, witajcie. Proszę pozwólcie bliżej, bo ja wiecie, trochę się zależałam i ciężko mi się ruszać - odezwał się dźwięczny głos z poduszki.

Leżała - maleńka, jakby skurczona. I aż dziw, że z tak nikłego ciała jaśniał uśmiech wesołych żywych oczu i dobywał się ten głos, który choć cichy, iskrzył się całą gamą humoru i energii - wystarczyło tylko parę słów.

Stałyśmy zszokowane tym kontrastem. W szpitalu widziałam już ciężko chorych, ale jakże byli inni - otoczeni skargą, rozpaczą i beznadzieją. Zdawkowo odpowiedziałyśmy na kilka pytań, kto my zacz. Rozmowa nie kleiła się.

- No, zaglądajcie tu czasem do mnie, ale z góry zapowiadam... nie macie co liczyć na rewizytę!

Pożegnaliśmy się i z ulgą czym prędzej umknęłyśmy do normalnego świata.

Pan Gościński opowiedział nam w skrócie historię swej Mamy - od dwudziestu siedmiu lat leży w łóżku. Boże, toż to więcej niż całe nasze życie!

Wróciłyśmy w milczeniu do naszego pokoju.

- Życie jest strasznie niesprawiedliwe - wybuchnęła wreszcie Ewa. Przecież ona była tylko trochę po trzydziestce. Była normalna, tak jak my! Miała męża, dzieci, kochała i... Bóg jej to wszystko zabrał. Dlaczego? Przecież ona Mu nic nie zrobiła!

Rano, "siódemka" u Dominikanów. Niby jak zwykle, ale jakoś inaczej... Ja też byłam zbuntowana, nie potrafiłam pójść do Komunii. Po Mszy św., jak zawsze w "Beczce", chleb z serem, kawa (oczywiście zbożowa - kto dziś jeszcze pamięta ten smak?) i najnowsze plotki.

Ewa nie wytrzymała i wybluzgała Ojcu Andrzejowi wszystko co czuła. Strasznie głupio to zabrzmiało.

Spokojnie Ewa, masz stuprocentową rację - ale... tylko jako ateistka. Spójrz może na życie z pełnej perspektywy. Pomyśl głębiej, zapytaj jej... i zapytaj wreszcie Jego.

Łatwo powiedzieć - zapytam ślepego, czy mu fajnie, że jest ślepy!

Kiedyś znowu poszliśmy do Starszej Pani - minęło kilka dni i wypadało ją odwiedzić. Postawiliśmy mały bukietik na stoliku.

- O jakie piękne! - uśmiechnęła się radośnie.

Zauważyła nasze kiedysiejsze zmieszanie i zaczęła sama opowiadać:

- Skończyłam 33 lata. Wydawało mi się, że dostałam od losu wszystkiego z nadmiarem. Miałam fantastycznego męża, trójkę prześlicznych, zdrowych i mądrych dzieci, niezłą pracę i nawet własne mieszkanie. Byłam młoda i świat stał przede mną otworem. Wtedy, to nawet komuna nie wydawała mi się taka straszna!

Najpierw myślałam, że jestem znowu w ciąży - radość, ale trochę i strach, to będzie już czwarte. Czułam się słaba, miałam nudności. Potem zawroty i bóle głowy - coraz bardziej i

bardziej. To nie była ciąża - guz rósł w piorunującym tempie. Przestałam widzieć, traciłam przytomność, wyłam z bólu i pochłaniałam garście tabletek, byle tylko usnąć i nie czuć tego piekła w głowie. Każdy dźwięk, każdy promyk słońca, stawał się dla mnie źródłem koszarnej udręki. Chciałam wyrwać sobie mózg, obojętnie co, byle tylko nie cierpieć. Ale wyrwałam nie tylko swoje ciało - wyrwałam też swoją duszę.

Właściwie nie pamiętam z tego okresu ludzi wokół siebie, choć wiem, że przecież byli - troszczyli się, leczyli mnie, pocieszali... modlili się. Rozmawiałam z nimi, żaliłam się i wykiłnałam - ale z tego prawie nic nie pamiętam.

Pamiętam tylko ból i straszny żal do Boga. Pamiętam dokładnie moje szarpanie się z Nim. Moją rozpacz i zwątpienie. To pamiętam doskonale - i to wspomnienie najbardziej dziś boli, rodzi we mnie ciągle potrzebę wynagradzania Mu tamtego zaparcia się. Roznieca wdzięczność i miłość do Niego.

Pamiętam wreszcie moment przejścia na drugą stronę. To była absolutnie Łaska - kiedyś oderwałam się od życia i dostrzegłam, że to nie koniec. Na nowo uwierzyłam i ujrzałam sens.

Nie, nie uwierzyłam, że wyzdrowieję. Uwierzyłam, że nie jestem sama i, że jestem bezpieczna - jak nie tu, to tam.

Kochane dziewczęta, nie życzę nikomu takiego cierpienia, ale każdemu życzę, i to z całego serca, absolutnej pewności i spokoju w ponownym Spotkaniu.

Widać jednak Pan Bóg tam mnie jeszcze nie chciał więc nie umarłam i wróciłam do zdrowia. No, tutaj chyba troszke przesadziłam, byłam porażona, od początku uczyłam się mówić, a podniesienie palca stało się zdobyciem Mt. Everestu. Ale tak naprawdę to moje serce, dusza i mózg nigdy jeszcze chyba nie były tak zdrowe. Stałam się absolutnym zaprzeczeniem przysłowia, bo w chorym ciele był fantastycznie zdrowy duch, no i dzięki Bogu został do dzisiaj.

Miałam jeszcze trochę kłopotów z tym moim ciałem, ale osiągnęłam już nawet wózek! Dziewczyny, lądowanie na Księżycu to pestka w porównaniu ze zdobyciem ubikacji - wreszcie trochę po ludzku!

No, ale Pan Bóg ma niezbadane poczucie humoru i żeby mi się od tych sukcesów w głowie nie przewróciło podarował mi się jeszcze przed 17 laty gościec stawowy. No i znów sobie leżę. Z tym tylko, że nie boli mnie teraz już głowa ale łupią wszystkie stawy i kości, artystycznie wykrecając mi paluchy. Ale teraz to jest już luksusowy ból - dzisiaj można go choć trochę osłabić. Vivat Medycyna!

Jednak tak naprawdę to pomóc tu może tylko cud. No cóż, widać jednak za mało ufam Panu Bogu. Ale, i tu nie ściemniam, jak to się teraz mówi - ja ciągle żarliwie modlę się o łaskę dla siebie i najbardziej potrzebujących, i ze wszystkich sił staram się ufać, że On mi jej nie odmówi. On wie co robi i jak wiele już mi ofiarował."

- No, skończyłam, moja spowiedź, a teraz opowiadajcie,



co tam u was? Przecież wiecie, że ja... ostatnio raczej rzadko chodzę na plotki.

Starsza Pani stała się naszą najwspanialszą przyjaciółką. Zaprzyjaźnili się z nią też nasi chłopcy. Przeszliśmy też u niej chyba najsolidniejszy kurs przedmałżeński. Doskonale rozumiała młodość, a przy tym była ostrzejsza niż jezuicki spowiednik, sporo też mu pewnie zaoszczędziła roboty z nami. Ona dała ten urzekający spokój swoim dzieciom, mimo że jej ciało, przez dziesiątki lat, wymagało od nich niezwykłego trudu i poświęcenia. Ona wprost zmusiła nas, abyśmy przyjęli choć cząstkę jej doświadczenia i radości życia, które zdobyła przez dwadzieścia siedem lat swoich rekolekcji... w łóżku. Zmusiła do bezgranicznego ufego optymizmu, którego była żywym dowodem.

Miała sporo takich przybranych dzieci, jak my.

Odwiedzałam ją jeszcze przez lata, dzieląc się sukcesami i trudnościami. I zawsze miło mi było usłyszeć, mnie matce 5-ga dzieci, nieodmiennie serdeczne - No i co tam nowego, panno Joasiu?

Odeszła od nas jak zawsze uśmiechnięta. - No teraz, to już wam wiele nie doradzę... chyba, że was odwiedzę jako duch, tylko nie naróbcie wrzasku.

Bardzo mi żal, gdy widzę, jak często młodzi i zdrowi przerażeni cierpieniem, uciekają od swych starszych i chorych - czasem nawet najbliższych. Szkoda, że nie wiedzą ile dobra i radości mogą od nich otrzymać.

Módlmy się o dar ponownego Spotkania dla wątpiących i opuszczonych przez ludzi. Módlmy się też o ten dar dla nas samych, kiedyś w chwili próby. Matko Boża z Lourdes oręduj za nami.



A.P.

Najlepsze kucharki w gminie! Sukcesy kulinarne Pań ze Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet Jawornika „Róża”

Chociaż są bardzo młodą organizacją pozarządową, bo działają dopiero kilka miesięcy, a już zaczęło być o nich głośno.

Mowa o naszych aktywnych Paniach ze Stowarzyszenia „Róża”.

Nasze gospodynie bowiem zdobywają czołowe miejsca w konkursach kulinarnych organizowanych na terenie Gminy i Powiatu Myślenice.

W listopadzie podczas konkursu kulinarnego w Głogoczowie, w kategorii potrawa słona „Aktywistka na słono” przygotowana przez Jolantę Kwartnik zdobyła czołowe, I miejsce. Warto podkreślić, że w konkursie brało udział 10 Kół Gospodyń z Małopolski. Podczas konkursu, każdy uczestnik imprezy mógł oddać jeden głos na najsmaczniejszą potrawę. Rolada z ciasta francuskiego, wypełniona szpinakiem i polana sosem czosnkowym smakowała wszystkim najbardziej. Jako nagrodę panie otrzymały piękną książkę kucharską i zestaw noży kuchennych.

W grudniu Panie brały udział w Powiatowym Konkursie Kulinarnym w Myślenicach pt. „Na wigilijnym stole” i zdobyły zaszczytne, III miejsce. Do konkursu musiały przygotować 12 wigilijnych potraw, nakryć stół i przystroić choinkę w tradycyjny sposób...taki jak za dawnych lat... w jabłka, orzechy, łańcuchy ze słomy, jeżyki i.t.p W nagrodę otrzymały Kuchenkę mikrofalową i piękny album „Ziemi Myślenicka”.

Nasze Panie reprezentowały Jawornik na najwyższym poziomie, okazały się najlepszymi kucharkami w Gminie Myślenice. W czasie konkursu dzielnie im kibicował i je wspierał nasz wikary ks. Mariusz Grzechynka. Również poseł Jarosław Szlachetka nie zapomniał o jawornickim



Stowarzyszeniu i odwiedził stoisko naszej reprezentacji. Cieszy napewno fakt, że „Róża” Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet Jawornika, tak prężnie i owocnie działa, przez co promuje Jawornik w całej Gminie Myślenice. Oby tak dalej.

Podczas konkursu kulinarnego „Na wigilijnym stole”, panie odczytały wiersz, który został specjalnie napisany na tą okazję, przez jedną z naszych mieszanek Jawornika - Jolantę Czepiel. Ma talent literacki, który Róże odkryły.

zdjęcia w galerii

ZAWSZE DBAJMY O TRADYCJE”

*W dobie fejsa i laptopów,
podarujemy sobie spokój.
W nadchodzące święta piękne,
trzeba dotknąć, co jest święte.
Panie z Róży Wam przypomną,
co wartością jest ogromną.
To Wigilia z swym spożyciem,
która wielkim jest przeżyciem.
Potraw wiele ze zwyczaju,
I z tradycji, obyczaju.
Od barszczyku przez pierogi,
aż do rybki i popitki.
Wszystko z siankiem pod obrusem,
przy Wigilii wraz z Jezusem.
Dookoła jak się patrzy,
jest choinka, bombki, szopka.
Bo to właśnie są te chwile,
których co dzień się nie spotka.
Gdzie Wigilia, tam opłatek,
szczerze życzymy sobie wszyscy.
Dużo zdrowia i radości,
i od Boga obfitości.
Niech to Boże Narodzenie,
będzie dla nas pokrzepieniem.
Byśmy nigdy nie przestali
I tradycje podtrzymali.*

6 marca 2016 r.

Czwarta Niedziela Wielkiego Postu

Joz 5, 9a. 10-12

Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7

2 Kor 5, 17-21

Łk 15, 1-3. 11-32

Przypowieść o synu marnotrawnym



Hierarchia wartości w małżeństwie

Zwykło się mówić, że jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na właściwym miejscu. A jak jest w praktyce? Budując nasze małżeństwo od samego początku postawiliśmy nacisk na ustalenie tego co jest dla nas najważniejsze. Po co? Odpowiadając krótko: po to, żeby się nie kłócić. Wyszliśmy z założenia, że początkowa inwestycja w nazwanie kluczowych obszarów naszego wspólnego życia pozwoli nam sprawniej rozwiązywać wszelkie spory. Tak powstała nasza wspólna hierarchia wartości:

1. Bóg
2. Małżonek
3. Dzieci
4. Rodzice / teściowie / rodzina / przyjaciele i dalsze sprawy

Dlaczego taka kolejność? Zostaliśmy wychowani w rodzinach katolickich, jesteśmy wierzący i praktykujący, formujemy się od wielu lat we Wspólnocie Indywidualności Otwartych, dlatego też zdecydowaliśmy się na ślub w kościele katolickim. Ślubując sobie nawzajem przed Bogiem miłość, wierność i uczciwość małżeńską wybraliśmy konkretny pomysł na życie. Tak postanowiliśmy na początku naszego małżeństwa i tego trzymamy się do dziś. Nadchodzi weekend, planujemy, jak wykorzystać ten czas. Chcemy wyjechać poza Kraków - co jest dla nas kluczowe w ustaleniu planu wyjazdu? Skoro naszym wspólnym numerem 1 jest Bóg, to nikt z nas nie ma co tego wątpliwości, że w planie wycieczki weekendowej jest niedzielną eucharystia. Łatwiej się planuje wyjazd, gdy jest więcej wspólnych pomysłów na spędzenie czasu. Praktyczne podejście, prawda? A teraz druga strona medalu. Zasłyszana historia: ona jest wierząca, on też, ale oboje nie praktykują, ponadto mieszkają bez ślubu. Dziecko ochrzcił, bo taka jest tradycja rodzinna, nie zastanawiali się nad tym. Teraz przed nimi decyzja o wysłaniu dziecka do pierwszej komunii świętej. Co mają zrobić? Kto podejmie decyzję? Sprawa wydaje się im oczywista. Znajoma opowiada: *Wszystkie dzieci z klasy idą do komunii, więc nasze dziecko też*. Pytam dlaczego? *Bo nie chcemy, żeby dziecku było przykro*. Tylko zastanówmy się, w co wciągają to dziecko: do kościoła chodzą raz w roku, jak święcą pokarmy w Wielką Sobotę, a tu nagle trzeba będzie pojawić się 7 dni pod rząd w kościele, bo *biały tydzień*. Minie 7 dni i czar pryśnie. Sami wiedzą, że wiara nie jest ich pomysłem na życie, nie zgadzają się z wieloma zasadami kościoła katolickiego, ale akurat dla dziecka zrobią wyjątek. Takie podejście do wiary kojarzy mi się z wizytą w supermarkecie: chodzimy między półkami i pakujemy do koszyka tylko to, co akurat dziś potrzebujemy. Tak samo znajomi z tej historii: ślubu nie wezmą, sami do komunii też nie pójda, ale dla dziecka wezmą z półki kościelnej wszystko, co najlepsze. Tylko, czy to jest wychowanie w wierze, po katolicku? Dla nich to nie Bóg jest na pierwszym miejscu, ale dobre samopoczucie dziecka. Chyba nawet nie dobre wychowanie, bo zaprzeczają sami wartościom, które próbują pokazać dziecku. Jeśli chcemy nauczyć dzieci budowania w oparciu o hierarchię wartości, to zacznijmy od siebie.

W czasie kursów przedmażeńskich, które prowadzimy, najwięcej kontrowersji budzi jednak punkt 2 i



3 naszej hierarchii. Bo jak to można postawić współmałżonka przed dzieckiem? Przecież dorosły sobie sam poradzi, a dziecko nie. Ano można, a nawet trzeba! W końcu to małżonkowi ślubujemy, że nie opuścimy jego/jej aż do śmierci. Przysięga małżeńska w praktyce oznacza, że od dnia ślubu jesteście we dwójkę dla siebie najważniejsi. Dziecku nie ślubujemy na szczęście, dzięki temu będzie mogło spokojnie odejść i ułożyć sobie życie po swojemu. Małżonek przed dzieckiem oznacza, że należy rozwijać relację małżeńską stale, nie tylko na początku. Także mimo posiadania jednego, dwójki czy piątki dzieci. Bo jak dzieci po tych 30 latach wyjdą z domu, to zostaniecie sami we dwójkę i jakoś trzeba będzie żyć pod jednym dachem. Skupienie uwagi, energii, czasu, emocji przez 30 lat głównie na dzieciach może sprawić, że tak naprawdę będziecie musieli zacząć budowanie relacji małżeńskiej od nowa. Znam historie, że rodzice po latach pakują się w życie swoich dorosłych dzieci, bo nie mają innego pomysłu na siebie. Nie potrafią cieszyć się wolnością małżeńską, szukają miejsca, gdzie mogą przekierować swoje emocje. Dzieci też nie potrzebują, aby stawiać ją na pierwszym miejscu, one o wiele lepiej wychowują się patrząc na rodziców, którzy się kochają, okazują sobie czułość, chodzą razem na randki. Małżonek po Bogu, a przed dzieckiem, a tym bardziej przed rodzicami czy teściami, oznacza, że zawsze trzymamy stronę współmałżonka przed innymi. Żona na pewno się na Ciebie wkurzy, gdy w sporze z teściową staniesz po stronie teściowej, a nie żony. Więc po co ryzykować? A co z małymi dziećmi? Wielokrotnie słyszę historie od znajomych, że mały dzidzius zajął na stałe miejsce męża w łóżku małżeńskim. Kto jest ważniejszy: mąż czy dziecko? Jeśli współmałżonek stoi w hierarchii małżeńskiej przed dzieckiem to jestem przekonany, że znajdzie się bezpieczne miejsce dla dziecka w łóżeczku obok. Gdy wracam z pracy, staram się najpierw dać buziaka Uli, a potem naszej córce Zuzi. Chcę, by córka taki obraz wyniosła z domu.

Piotr Nizio

Urszula i Piotr Nizio, małżonkowie od 3,5 roku, rodzice Zuzi i Hirka. Zawodowo ona jest lekarzem, on pracuje w branży informatycznej. Wspólnie ukończyli Studium Teologii Rodziny i prowadzą w Krakowie kursy przedmażeńskie dla narzeczonych: www.kursypredmalzenskie.pl

Znak Cichociemnych

2016 - Rok Cichociemnych



Kim byli Cichociemni? Dlaczego, obok Henryka Sienkiewicza, polskiego pisarza i noblisty oraz Feliksa Nowowiejskiego, kompozytora, autora muzyki do Roty, zostali patronami roku 2016? Mimo wydawałoby się niezwiązanych profesji, wszystkich ich łączyło jedno: miłość do Ojczyzny. W całej Polsce planowane są liczne uroczystości poświęcone tegorocznym Patronom.

Cichociemni to żołnierze polscy wyszkoleni w Wielkiej Brytanii do zadań specjalnych, przerzucani samolotami do okupowanej przez Niemców Polski. Do tej elitarnej grupy trafiali najlepsi z najlepszych: odważni, sprawni fizycznie patrioci, którzy za wszelką cenę chcieli walczyć o wolną Polskę. "Wywalcz jej wolność lub zgiń" głosiła dewiza cichociemnych. Znak cichociemnych, atakujący wroga orzeł, miał wygrawerowany na odwrocie napis: "Tobie Ojczyzno". W 1944 roku w szponach orła umieszczono wieniec laurowy z umieszczoną w środku kotwicą Polski Walczącej.

Szkolenie, które w Wielkiej Brytanii przechodził każdy kandydat na Cichociemnego, było wieloetapowe i składało się z kursów podstawowych, specjalistycznych i uzupełniających. Pierwsze szkolenie, składające się z części zaprawowej, dywersyjno-minerskiej i strzeleckiej, miało na celu wstępną selekcję kandydatów. Szczególny nacisk kładziono tutaj na zaprawę fizyczną oraz szlifowano m. in. strzelanie, terenoznawstwo i walkę wręcz. Ci, którzy przetrwali, kontynuowali szkolenie na kursach dywersyjnych, spadochronowych, psychotechnicznych, minerskich, łącznościowych, fałszerskich i innych. Każdy przyszły Cichociemny musiał wymyślić i przygotować swój nowy konspiracyjny życiorys, czyli „legendę”, która odtąd była jego jedyną obowiązującą tożsamością.

Po ukończeniu szkolenia i zakwalifikowaniu się do skoku Cichociemni składali przysięgę:

W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej przysięgam, że poświęconego sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego ale i jako środków i pieniędzy przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochoвам, nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji i nie zdradzę jej nikomu, aż do końca wojny. Tak mi Panie Boże dopomóż.



Ppor Antoni Żychiewicz ps. "Przerwa"

Do szkolenia zakwalifikowało się 2413 kandydatów, 605 ukończyło kurs, a 316 zostało wysłanych do Kraju. Z tej grupy sto trzech zginęło w czasie wojny, a dziewięciu zostało po wojnie skazanych na śmierć i zamordowanych przez komunistów.

Spadkobiercą tradycji Cichociemnych jest elitarna Jednostka Wojskowa GROM. Cichociemni patronują wielu szczepom i drużynom harcerskim oraz licznyim szkołom.

W tym roku, Roku Cichociemnych, w całej Polsce odbędą się liczne imprezy upamiętniające tych bohaterskich żołnierzy. Plany organizatorów obejmują też Myślenice, które są związane z trzema z 316 Cichociemnych. Najważniejszy to urodzony w Dobczycach porucznik Bolesław Polończyk, ps. "Kryształ", zrzucony do Polski z ekipą "Neon 4" w nocy z 9 na 10 września 1943 roku. Drugi to mający myślenickie korzenie generał Stefan Bałuk ps. "Starba", zrzucony z 9 na 10 kwietnia 1944 roku z ekipą "Weller 4". Ostatni to dziadek autorki artykułu, jaworniczanki z wyboru, podporucznik Antoni Żychiewicz ps. "Przerwa", który skok wykonał 17/18 lutego 1943 roku w operacji "Wall".

Cichociemni stanowili elitę Polskich Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej. Wielu z nich oddało za Ojczyznę życie, zarówno w czasie wojny, jak i w latach powojennych, ginąc z rąk komunistów i zasilając szeregi Żołnierzy Niezłomnych. Z uwagi na swoje zasługi w walce o niepodległość Polski powinni mieć stałe miejsce w panteonie polskich bohaterów narodowych.

Maja Ingarden



Grób Bolesława Polończyka ps. "Kryształ" na myślenickim cmentarzu

Za kolędę dziękujemy, zdrowia szczęścia Wam życzymy na ten Nowy Rok!



*Za nami już czas kolędowania,
Piękny czas...
Czas radości i wzruszeń,
Czas uśmiechu i śmiechu,
Czas zimna i gorąca,
Czas deszczu i słońca,
Czas miłego spotkania,
Czas głośnego wołania,
Czas dzwonienia dzwoneczkiem,
Czas kręcenia gwiazdeczką,
Czas tańczenia z sąsiadem,
Czas tradycji, zwyczaju
Czas piękny, jak z raju
Czas spotkania.....NASZEGO, MIŁEGO,
WSPÓLNEGO!*

Jednym z zadań statutowych Stowarzyszenia Aktywnych Kobiet Jawornika "Róża" jest pielęgnowanie tradycji ludowych i obrzędowości. Panie postanowiły je aktywnie realizować poprzez piękny obyczaj, jakim jest niewątpliwie chodzenie po kolędzie zwane też kolędowaniem. Jest to stary zwyczaj. Kolędnicy odwiedzali domy w okresie Świąt Bożego Narodzenia, śpiewając kolędy i pastorałki. Organizowali przedstawienia związane z Ewangelią i ludową tradycją świąteczną.

Właśnie zgodnie z tradycją pod koniec grudnia w kolorowym świątecznym orszaku, wyruszyły po kolędzie panie ze Stowarzyszenia „Róża”. W strojach aniołka, diabełka, pastuszka, śmierci, z piękną gwiazdą zdobioną „kwicołkami” staropolskim zwyczajem pukały do domów mieszkańców Jawornika. Śpiewając kolędy przy akompaniamencie dzwonków składały życzenia noworoczne odwiedzanym gospodarzom oraz napotkanym w drodze ludziom.

- To jak mieszkańcy Jawornika przyjęli nas z kolędą, przeszło nasze oczekiwania- mówi prezes Stowarzyszenia Edyta Starzec-Sobieszkoda. Nie spodziewałyśmy się, aż tak serdecznego przyjęcia ze strony mieszkańców. Praktycznie wszystkie odwiedzone Rodziny w Jaworniku przyjęły nas z wielką życzliwością, uśmiechem, ciepłym słowem, a nawet gratulacjami i podziwem za odwagę, ciekawe stroje i piękne śpiewanie, w którym też nie zabrakło góralskiego akcentu.

Kolędując starałyśmy się uszanować prywatność odwiedzanych mieszkańców. Nie obyło się bez słodkich poczęstunków, wspólnego kolędowania, a nawet tańców z gospodarzami.

W wielu domach podkreślano, że "w końcu przyszli prawdziwi kolędnicy", którzy potrafią posypać owsem na szczęście, rozweselić i umilić świąteczny czas.

Jesteśmy bardzo wdzięczne wszystkim mieszkańcom Jawornika, że pozwolili nam podtrzymywać tą piękną tradycję i gościli nas w swoich domach. Brak mi słów, aby wyrazić radość, którą mamy w sercach. Były chwile, wzruszeń i radości, które dodały nam wiary, że to co robimy ma sens i jest potrzebne. Tradycje trzeba pielęgnować, aby nie zginęła i my to właśnie będziemy starały się robić- podkreśla Edyta Starzec-



Sobieszkoda.

Bardzo ciepłe przyjęcie i zaproszenia do ponownych odwiedzin zobowiązują, by tradycja kolędowania utrwaliła dobre wzorce i postawy osób, które podejmują się zadania podtrzymywania zwyczaju odwiedzania sąsiadów z życzeniami świąteczno-noworocznymi.

W imieniu swoim i Członkiń Stowarzyszenia "Róża", chciałam bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Jawornika, którzy otworzyli nam drzwi i serca. Nisko się kłaniam, dziękując za życzliwość dla naszej grupy kolędniczej. Z serca dziękuję za gościnność(smaczne ciasta, przekąski itp) oraz ofiary pieniężne, które otrzymałyśmy podczas kolędowania. Zostaną one przeznaczone na zakup wyposażenia do naszej kuchni, czyli garnków, talerzy itp., gdyż w tym roku zamierzamy wyremontować jedno z pomieszczeń, które otrzymałyśmy od OSP i tam stworzyć prawdziwą kuchnię. Będzie ona mogła służyć nam do wspólnych działań, organizowania warsztatów kulinarnych dla dzieci i młodzieży oraz umożliwi naukę wspólnego gotowania.

Niestety, nie mogłyśmy odwiedzić większej liczby mieszkańców, choć wiemy, że na nas czekali. Przykro Nam z tego powodu, ale zabrakło nam czasu, aby zajrzeć do wszystkich Jaworniczank. Mamy nadzieję, że w następnym roku na pewno zdążymy.

Jeszcze raz w imieniu swoim i moich "Różyczek" bardzo dziękuję.

A.R.

zdjęcia w galerii



4 luty- Tłusty Czwartek

W Tłusty Czwartek trzeba było najeść się do syta, by pożegnać karnawał i zebrać siły przed czterdziestodniowym postem. Nasze kochane mamusie smażą pączki a my możemy im pomóc zrobić słodki lukier.

Lukier biały i kolorowy

Składniki:

- 1 białko
- 100 g cukru pudru
- sok owocowy, warzywny, curry, kakao, kurkuma - do zabarwienia



/Chomikuj/

Lukier biały i kolorowy - sposób przygotowania:

Jajko sparz, oddziel żółtko od białka. Białko wlej do miski, dodaj cukier puder i ubij mikserem aż do uzyskania jednolitej masy.

Do zabarwienia lukru możesz użyć naturalnych składników, np.

- na czerwono: sok z czerwonych porzeczek;
- na brązowo: kakao, kawa Inka;
- na zielono: wywar z zaparzonej mięty, sok z kiwi, odrobina zmiksowanych liści szpinaku.

Przysłowia ludowe

*„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek,
a Bartkova uwierzyła, smacznych pączków nasmażyła”*

*„Od tłustego czwartku do Zmartwychwstania
-ściśły Post się kłania”*



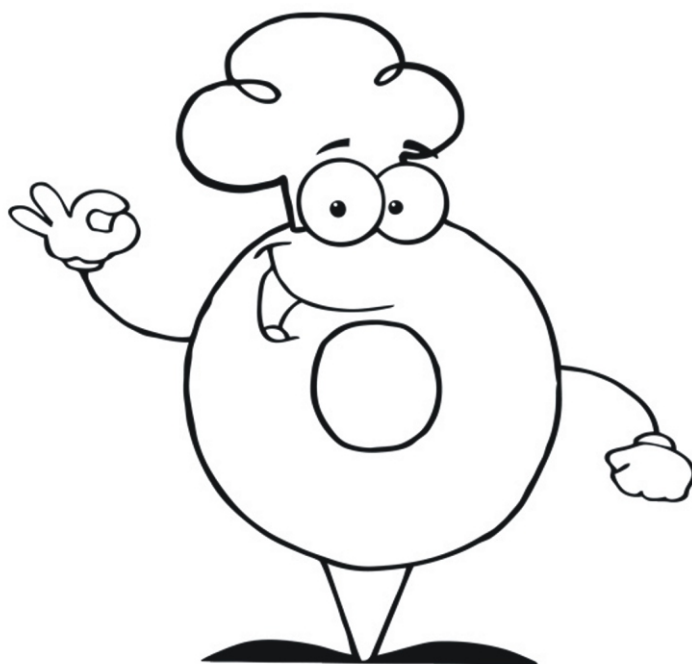
PIOSENKA (na melodię Arki Noego)

*Taki mały, taki duży, może pączki jeść,
Taki chudy, taki gruby, może pączki jeść,
Taki ja i taki ty, może pączki jeść,
Taki ja i taki ty, może pączki jeść*

*Pączki dla każdego, dużego, małego,
Słodkie i pachnące, świeżutkie, gorące.
Kiedy je skosztujesz, niebo w gębie czujesz,
Na pączka apetyt znosi wszelkie diety!*

Taki mały....

Pokoloruj obrazek



13 marca 2016 r.

Piąta Niedziela Wielkiego Postu

Iz 43, 16-21

Ps 126 (125), 1-2ab. 2cd i 4. 5-6

Flp 3, 8-14

J 8, 1-11

Od tej chwili już nie grzesz



20 marca 2016 r.

Szósta Niedziela Wielkiego Postu

Niedziela Palmowa

Iz 50, 4-7

Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24

Flp 2, 6-11

Łk 22, 14 23, 56

**Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według
świętego Łukasza.**

10 luty- Popielec

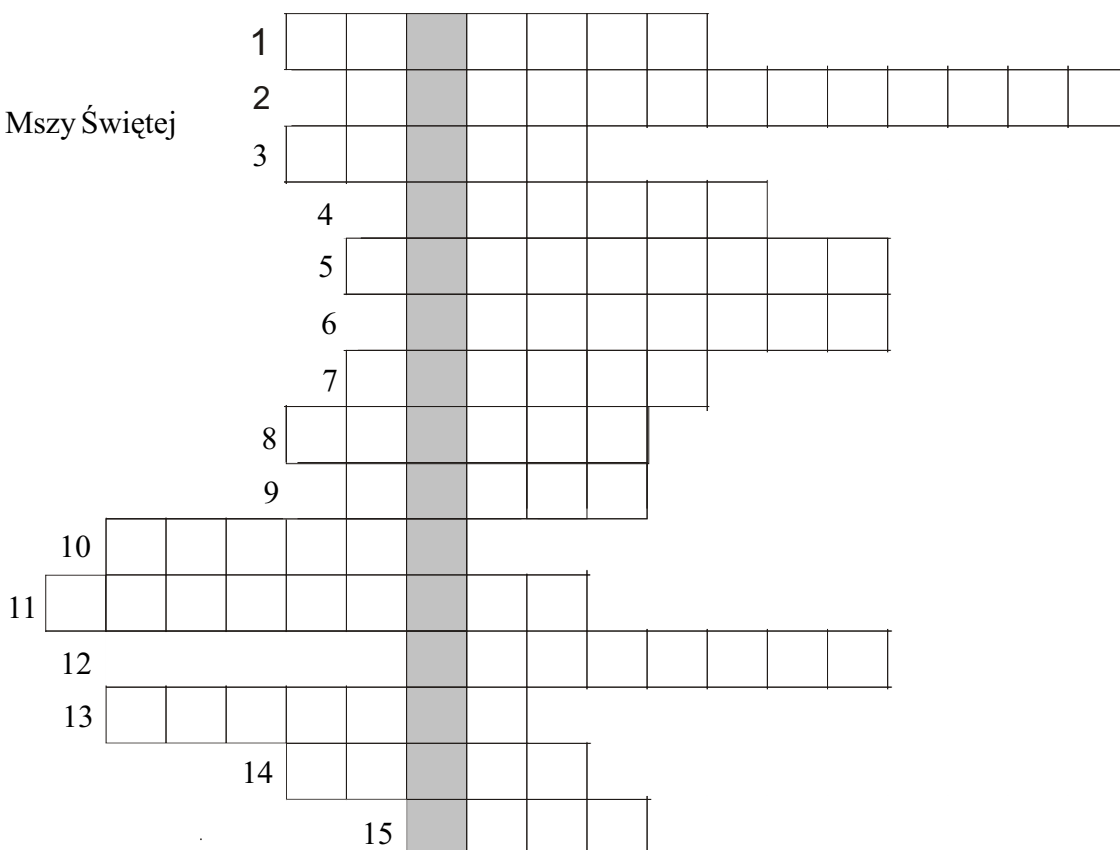
Dziś rozpoczyna się Wielki Post - czterdziestodniowy czas oczekiwania na wielkie przeżycia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Pan Jezus, kiedy miał 30 lat opuścił rodzinne miasto i udał się na pustynię. Przebywał tam 40 dni. Modlił się do swego Ojca w niebie. Nic nie jadł i nic nie pił. Po upływie 40 dni przystąpił do Niego szatan i kusił Go. Jednak Jezus odrzucił wszystkie pokusy szatana.

Dziś kapłan posypie nasze głowy popiołem. Na znak, że chcemy walczyć ze złem i stawać się coraz lepszymi.

Rozwiąż krzyżówkę, słowa wpisz do diagramu, hasło odczytaj w zaznaczonej kolumnie. /Chomikuj/

1. Miejsce, w którym ludzie gromadzą się na modlitwie
2. Odprawiana co piątek w czasie Wielkiego Postu
3. Pierwszy zastępca Jezusa na ziemi
4. Próbuje zwieść nas na drogę grzechu
5. Kobieta, która swe życie poświęca Bogu
6. Dzięki Jego śmierci na krzyżu, możemy zostać zbawieni
7. Ksiądz każe ją odprawić po spowiedzi
8. Ksiądz
9. Skazał Jezusa na śmierć
10. Kiedy Bóg jest z Tobą
11. Ksiądz czyta ją podczas Mszy Świętej
12. Umarł na krzyżu
13. Dziesięć przykazań
14. Szawel
15. Kropka w modlitwie



kościół, droga krzyżowa, Piotr, diabeł, zakonnik, Pan Jezus, pokuta, kapłan, Piłat, zawsze, Chrystus, dekalog, Paweł, amen/

Wybrane polskie zwyczaje wielkopostne

Kobiety przez sześć tygodni zdobiły się czarną biżuterią. W czasie postu niedozwolone było granie wesołych piosenek. Jeśli już, to smutne melodie. Dawniej chowano zabawki dzieciom, zostawiając jedynie te najbardziej zniszczone, a zamiast bajek czytano im żywoty świętych. W czasie postu chleb smarowało się powidłami lub maczano go w oliwie, piło się herbatę lipową, zamiast deserów jedzono małe ciasteczka zwane „wiekuistymi”, ponieważ można je było jeść w pół roku po upieczeniu.

/Chomikuj/

Intencje mszalne 21.02.2016 20.03.2016 (stan z dnia 09.02.2016)

21.02. Niedziela

7 +Franciszek Oskwarek od chrześnicy z rodziną
9 ++Anna Szlachetka, Eugeniusz mąż, Czesława Wronka, Józef mąż i ich rodzice

11 Za ofiarodawców

16 ++Antoni Prokocki, Salomea żona, Czesław i Bronisław synowie

22.02. Poniedziałek

7 Za Szymona - 18.rocznica urodzin

17 +Władysław Łojas od Teresy Wydry z rodziną

23.02. Wtorek

7 rezerwacja

17 ++Rozalia Michalik - rocznica śmierci, Antoni mąż, ich rodzeństwo i rodzice

24.02. Środa

7 +Stanisław Muniak od wnuków Karoliny, Kamila i Kingi

17 Za Bogu znaną osobę 75.rocznica urodzin i z okazji imienin

25.02. Czwartek

7 +Wanda Pitala od wnuczki Agaty z rodziną

17 Za Annę i Adama - 18.rocznica ślubu

26.02. Piątek

7 +Barbara Wajdzik od Marka Hołuj z rodziną

17 +Zbigniew Niechajewicz od właściciela i pracowników firmy Meblostyl Janusz Górecki

27.02. Sobota

7 Za rodziny

17 rezerwacja

28.02. Niedziela

7 Za Różę Stanisławy Polewki

9 ++Wojciech Tomal - 34.rocznica śmierci, Maria

żona, Marian syn i Stanisława żona od córki Marii

11 ++Zofia i Julian Postawa, Tomasz Żarski

16 +Andrzej Oliwa od Wojciecha z rodziną

29.02. Poniedziałek

7 +Janina Kurowska od rodziny Królów

17 ++Maria i Franciszek Tatka, Józef i Zofia Tatka

01.03. Wtorek

7 ++Julian Nowak, Maria córka i zmarli z rodziny

Piątków, Józef Kurowski

17 ++Wiktoria Szlachetka, Stanisław i Karolina

Gorączko, Józef i Helena Szlachetka

02.03. Środa

7 rezerwacja

17 ++Władysław Łapa rocznica śmierci, Agnieszka i Antoni Łapa, Jan Szlachetka od żony i synów

03.03. Czwartek

7 Za Annę i Andrzeja 58.rocznica ślubu

17 +Aniela Zawiska od Alicji i Wacława z rodziną

04.03. Piątek

7 Za zmarłych

17 +Zbigniew Niechajewicz od Dyrekcji, Rady Pedagogicznej i pracowników Gimnazjum w Jaworniku

05.03. Sobota

7 ++Władysław Łapa - 1.rocznica śmierci, Agnieszka i Antoni rodzice

17 rezerwacja

06.03. Niedziela

7 rezerwacja

9 rezerwacja

11 ++Anna Polewka - 3.rocznica śmierci, Józef mąż, Anna i Władysław Samek oraz Maria Polewka

16 rezerwacja

07.03. Poniedziałek

7 +Alojzy Rączka od córki Danuty z dziećmi

17 ++Wiktoria Szlachetka i Tadeusz Tomal

08.03. Wtorek

7 +Władysław Łojas od Zofii i Stanisława Brzozowskich

17 +Janina Szuba od kuzynek Józefy i Genowefy z rodzinami

09.03. Środa

7 +Andrzej Oliwa od Marii z dziećmi Teresy i Katarzyny

17 +Anna Łapa od rodziny Łapów

10.03. Czwartek

7 +Wanda Pitala od syna Leszka z żoną

17 +Stanisław Muniak od rodziny Janickich

11.03. Piątek

7 ++Ks. Henryk Szlachetka, Antoni Szlachetka, Joanna żona, Karol Wilkołek i Helena żona

17 ++Stanisław Góralik, Karolina żona i dusze w czyśćcu cierpiące

12.03. Sobota

7 Za rodziny

17 rezerwacja

13.03. Niedziela

7 +Edward Liśkiewicz 7 rocznica śmierci

9 rezerwacja

11 ++Franciszek Dzidek, Anna żona, Czesław i Maria dzieci, Czesław Prokocki

16 +Józefa Podoba od wnuka Jarosława z rodziną

14.03. Poniedziałek

7 ++Maria Włoch 31.rocznica śmierci, Stanisław mąż, Józef syn, Bogusław wnuk

17 ++Józef Bujas, Maria i Franciszek rodzice

15.03. Wtorek

7 rezerwacja

17 +Barbara Wajdzik od rodziny Wilkołków

16.03. Środa

7 +Janina Kurowska od Andrzeja Hudaszek z rodziną

17 Za pielgrzymów do Kalwarii i za ich rodziny

17.03. Czwartek

7 +Alojzy Rączka od córki Teresy z rodziną

17 +Zbigniew Niechajewicz od sąsiadów Brasiów z rodziną

18.03. Piątek

7 rezerwacja

17 +Stanisław Muniak od wnuka Marcina z żoną

19.03. Sobota

7 ++Józef Polewka, Józef i Kazimiera rodzice

17 ++Maria, Józef Polewka, Karol syn, Anna córka, Stanisław i Salomea Polewka, Joanna Suder

20.03. Niedziela

7 rezerwacja

9 ++Józef Tomal, Maria córka, Ludwik Hudaszek, Maria żona i zmarli z ich rodzin

11 rezerwacja

16 ++Józef Świerczyński, Julia żona, Józef Sala, Rozalia żona, Danuta i Anna córki, Władysław syn

Jasełka w przedszkolu w Jaworniku



Kolędowanie z babcią i dziadkiem



Najlepsze kucharki w gminie!



Chrzty
Wiktoria Konstancja Sentysz

Pogrzeby
Helena Włoch
Franciszek Polaniak

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Mariusz Grzechynka; redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Wacław Szczotkowski, Elżbieta Węgrzyn, Wiktoria Sułowska, Monika Zając, Beata Kiełbowicz, Elżbieta Łabędzka, skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka – skład, fot: Jan Janicki
adres email : bkamyk@op.pl, strona internetowa: <http://bialykamyk.jawornet.pl/>

